Ner 225. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 3 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Franciska. Ser.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bradysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 5" 710	+ 4° 7	2,„ 90	Pn wschodni średni	Pochmurno	Mgła
30	2	6, 122	+ 8 2	3, 54	Wpn wschodni słaby	„	
	10	6, 023	+ 7. 6	3, 67	Zachodni słaby	„	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 24 Września.

Jenerał Bugeand przesłał ministrowi wojny następujący raport o ostatnich wypadkach w Algieryi.

»Mostaganem 10 Września. Przybyłem tu dnia 5go b. m. i spodziewałem się już zastać kolumny jenerałów Arbouville i Lamoricière, ale były jeszcze w polu. Pierwsza przybyła z Maskary dnia 5, a druga z Mostaganem dnia 7. Dowiedziałem się tu że Abd-el-Kader na południowo-wschodzie od Tekedempt wszystkie niedobitki swoich kalifów zgromadził i stał na czele 1200 jeźdźców i 700 pieszych. Licznemi zapowiedział on proklamacyami, że z armią przybędzie, i wzywa przeto swoich aby się wzięli do broni i francuzów wszędzie zwalczali. To małe ożywienie i szumna zapowiedź powrotu emira wprawiły niektóre okolice w nadzwyczajne poruszenia. Dowiedziałem się od jenerała Lamoricière że z tamtéj strony Tekedemptu miał na oku Abd-el Kadera, póki mu żywności nie zabrakło, poczém udał się do Maskary po nowe zapasy. Po drodze Abd-el-Kader przez kilka dni nieustannie niepokoił tylną straż jego. Jenerał upatrywał tylko dobréj pory, aby zająć zaczepne stanowisko. Jakoż pod Tartassa z tejtu strony Tekedemptu przyszło do utarczki, a że jazda emira przez Minę przeszła i bardzo ciasne miejsce do powrotu miała, nie mogła więc stawić czoła i przez kilka godzin ścigana nie pojawiła się więcéj. Tak więc Abd-el-Kadera nadzieje znikły, a podbite pokolenia nowe w nas pokładają zaufanie. Podczas gdy jenerał Lamoricière od południo-wschodniéj strony Tekedemptu operował, jenerał Arbouville był czynnym w kraju Flittasów. Pojedyncze pokolenia poddały się, ale niektóre uciekły przed nim i schroniły się do górzystych i leśnych okolic zamieszkanych przez bardzo wojowniczych Kabylów, których turcy nigdy podbić nie mogli, a Abd-el Kader tylko religijne poddanie się niejakiemi zasiłkami na świętą wojnę osiągnął. Jenerał Arbouville nie miał zamiaru zapuszczać się w głąb gór przed któremi spodziewał się spotkać pokolenia przed nim zbiegłych flittasów. Ale nie zastawszy ich tam, gdy swój odwrót rozpoczął, Kabylowie z którymi się około 500 jezdnych flittasów połączyło, żywo nacierali; ale utarczka nie długo trwała; nieprzyjaciel z łatwością do gór odparty nie napastował więcéj naszego wojska w pochodzie do Mostaganem.«

Powrót familii królewskiéj z zamku En 26 z pewnością nastąpi. Zdrowie xiężny Orleanu obudza jeszcze niejaką obawę; doktorowie zalecili jéj jak największą spokojność.

W Algierze zrobiono bardzo ważne odkrycie. Francuzi jedząc figi kaktusowe spostrzegli że w nich jest nadzwyczaj wielka ilość części cukrowych. Pierwsze próby wydała tak pomyślne rezultaty, że funt cukru kaktusowego nie będzie więcéj kosztować jak 10 — 12 groszy.

A N G L I A.

Londyn 21 *Września.*

Jeden podróżny odpłynął z Hawru parostatkiem »Melville« w ostatni poniedziałek o godzinie pół do 6téj rano, przybył o godz. pół do 6 po południu na koléj żelaźną na moście londyńskim. Zabawił 3 godziny w Londynie, o godz. pół do 9 w wieczór pojechał na kolei żelaznéj do Liverpoolu, gdzie przybył o godzinie 6 rano, przebywszy przestrzeń z Havru do Liverpoolu (200 mil) przez Brighton i Londyn w 25 godzinach.

Z Buenos Ayres nadszedł ładunek wołowego mięsa, pomimo tak długiéj drogi dobrze zachowanego. W Buenos Ayres można kupić wołu za 5 sz. (10 złp.) ale trzeba zwrócić skórę, rogi kopyta i łój. Wołowina buenos ayreska może w Anglii być sprzedawaną z korzyścią po 3 pence (15 gr. p.)

Wiadomości z Hawanny pod dniem 15tym brzmią bardzo smutnie o spustoszeniach, zrządzonych przez żółtą febrę na wyspie Cuba. Kapitan i cała osada kupieckiego okrętu »Queenberry« ulegli téj chorobie, i władza hiszpańska musiała wziąść okręt pod swój tymczasowy dozór.

Według wiadomości z Buenos Ayres pod d. 14 Czerw., 6000 korpus pod dowództwem Oribe obozował w Entre-Rios, a Rivera stał z 5000 w Banda. Skonfederowani mogą swe wojenne działania rozpocząć dopiero po zimie. —Późniejsze z d. 18 wiadomości donoszą przeciwnie, że wkrótce ma nastąpić attak na Montevideo, i że według wszelkiego podobieństwa orientalska rzecz pospolita dostanie się pod władzę Prezydenta Rosas.

Londyńskie dzienniki donoszą, że P. Carter miał nieprzyjemne spotkanie się ze swoim lwem. W ostatnią sobotę, zaszła żywa zwada miedzy lwem i tygrysem; P. Carter chciał użyć swéj interwencyi, poskromił ostatniego, ale ze lwem interwencya się nie powiodła; ukąszony przez niego został w ramie i w udo, pomimo to poskromił swego przeciwnika. Rany nie były głębokie, tak, że mógł w poniedziałek przedstawić widowisko.

S E R B I A.

Od granic tureckich 18 *Września.*

Najnowsze wiadomości z Belgradu daty 17 i 18 Września potwierdzają wszystkie poprzednie wypadki wraz z złożeniem familii Obrenowiczów z godności xiążęcéj, na którą powołany 40 letni syn sławnego Czernego Jerzego Alexander Petrowicz z niewymownym ludu okrzykiem radości był instalowanym. Najprzód senat na tajném zgromadzeniu uznał xięcia Michała niegodnym tronu, poczém Wuczysz wniósł aby w nagrodę za nieśmiertelne zasługi nieszczęśliwego Czernego Jerzego obrać jego cnotliwego syna, który był adjutantem przy xięciu Michale, ale nie mięszał się do spraw politycznych i niezém nieskażone prowadził życie. Wniosek ten przedłożono deputacyi krajowéj, która go jednomyślnie przyjęła.

Na końcu posiedzenia przybył kommissarz Szekib Efendi i gubernator Kiamil basza którzy na wszystko zezwolili. Następnie nowy xiążę zaprzysiągł konstytucyę i odprawił uroczysty wjazd do Belgradu, gdzie basza w dowód swego zupełnego zadowolenia 50 wystrzałami z dział nowego powitał władzcę. Wszyscy znani stronnicy familii Obrenowiczów musieli dać w Belgradzie zaręczenie iż nie będą brać udziału w żadnych knowaniach politycznych, i pod tym tylko warónkiem wolno im pozostać w rzeczoném mieście. W całym kraju objawia się radość z téj nagłéj zmiany i wyniesienia teraźniejszego xięcia na tron serbski. Lud uważa w tém karzącą rękę Bozką. Gdy nieszczęśliwy Czerny Jerzy w Lipcu 1817 r. od swoich przyjaciół na pomoc wzywany udał się do swojego mniemanego najwierniejszego towarzysza broni, imieniem Wuitza, w poblizkości Belgradu, ten zdradził go i doniósł o tém xięciu Miłoszowi, który zaraz wymógł na baszy z Belgradu wyrok śmierci i tak napisał do Wuitzy: »Jeżeli mi głowy Czernego Jerzego sam nie przyniesiesz, to po twoją własną poszlę.« Wuitza napadł we śnie swego towarzysza broni, uciął mu toporem głowę i zaniósł do Belgradu. Tak skonał wielki bohater Serbii, który Miłoszowi drogę do tronu utorował, a cztery lata pierwéj wielkiego wezyra z armią przeszło stotysięczną wstrzymał. Przywiązanie ludu serbskiego do Czernego Jerzego było i jest zawsze tak wielkie i żywe że w każdą rocznicę jego śmierci, nawet pod panowaniem xięcia Miłosza tysiące serbów odwiedzają grób jego i odprawiają żałobne nabożeństwa.

Rozmaitości.

PANOWANIE ANGIELSKIE w INDOSTANIE.

(Ciąg dalszy)

Indye dawniéj brały od Europy kosztowne kruszce w zamian za towary, a teraz muszą ich ciągle dostarczać. Wiadomo że znaczna część srebra wydobytego z kopalni amerykańskich, unoszona rozmajtemi drogami do Azyi, zostawała w Indyach. Z drugiéj strony mnóstwo statków indyiskich, holenderskich, angielskich albo portugalskich, rozwoziło corocznie płody Indostanu do Pegu, Tanasserim, Siamu, Ceylanu, Achemu, Makassaru, Mozambiku, na wyspy Maldywy i t. d. i zwoziły także do Indyi złoto z tych różnych krain. Część srebra które holendry przywozili z Japonii prędzéj czy późniéj sprzedaną była w Indyach i już z nich nie wyszła; bo chociaż kraj ten potrzebował miedzi, gożdzików, gałki muszkatołowéj, cynamonu, które mu Holendrzy przesyłali z Japonii, wysp Moluckich, z Ceylanu i Europy, chociaż Anglia dostarczała mu ołowiu, Francya szkarłatów, Persya i Arabia koni, Chiny piżma i naczyń stołowych, wyspy Barem pereł, Kabul owoców i t. d., drogie kruszce pozostawały jednak w kraju, bo kupcy woleli brać w zamian towary, aniżeli gotowe pieniądze. Takim sposobem Indostan stał się jakby przepaścią w któréj niknęła większa część złota Europy i Azyi. Anglia wynalazła środek wyczerpania tak obfitéj miny, nieużywszy najmniejszéj cząstki na pomniki lub przedmioty do publicznego użytku. Wszystko co w tym rodzaju posiadają Indye jest zabytkiem krajowych władzców; kompania nie wykopała jednéj studni, ani stawu, ani kanału. niezbudowała jednego mostu, chyba dla przechodu wojska, a i to jeszcze tak wątłéj budowy, że następnego roku trzeba go na nowo stawiać. Roboty Indyan, podobnie jak Rzymian, były olbrzymie, i zdawały się być przeznaczone trwać wiecznie; angielskie zaś noszą piętno prawie powszechnéj lichoty; jedyne drogi jakie wytknięto, to są Bombajska i Kalkutska, łączące się w Delhi; w porze deszczów nie podobna je przebyć na kołach, gdyż tylko w części są brukowane.

Szkoły angielskie istniejące w Kalkucie, Madras, Bombaj, Agra, Delhi, i w Benares, do których tylko synowie *baboasów* (bogatych Indyan) i *sercursów* (faktorów) uczęszczają, są zazwyczaj bardziéj szkodliwe niż użyteczne, i kształcą tylko pisarzy biórowych i sądowych, albo pedantów stających się plagą dla swoich współziomków. W szkołach tych uczą gramatyki, łaciny i jeografii. Do czegóż więc doprowadziły te wszystkie missie religijne? Wykazały tylko swoją niemoc. Dopiero po ulepszeniu fizycznego bytu indywiduów można się zająć ich moralnym stanem; człowiek cierpiący głód, zimno, nędzę, wymaga przedewszystkim pokarmu, odzienia, i środków otrzymania takowych. W kraju gdzie tyle jest nędzarzy, napróżno szukalibyście jakiego szpitalu lub zakładu dobroczynności, tylko żołnierze i urzędnicy mają prawo do dobrodziejstw i opieki rządu. Tak zachwalony wpływ missyi jest prawie żaden; bo też trzeba wyznać, że wyznawcy Chrystusa nie są litościwszemi, pokorniejszemi, jak uczniowie Brahmy, Konfucyusza albo Mahometa. Po co zalecać wstrzemięźliwość ludziom których pokuty tak są srogie, iż zastraszyłyby może pierwszych naszych męczenników? Czyliż stósownem aby ci którzy sami potrzebują pałaców, powozów, licznych służących kazali o pokorze ludziom podobnym.

Europejczykowie często bardzo sądzą o istotnym stanie Indyi podług miast nadmorskich, jak np. Madras, Bombaj i Kalkuty, które to miasta posiadają wyłączny monopol handlu na całym półwyspie, w zatoce Perskiéj, i na morzu Czerwoném. W tych właśnie miastach zgromadzone są bogactwa, i byt dobry. Ale czyż można porównywać mieszkańców tych miast zamożnych do ludności rozproszonéj po tylu królestwach, miastach, i wioskach? Jeżeli zwróciwszy się w przeszłość, zabłądzimy między samotne nadbrzeżne wzgórki, na których wznosiły się niegdyś kwitnące stolice; co za zmiana! W co się obróciły skarby Golkondy i Bejdaponr? Czyż te miasta wytępiła zaraza? Zwiedźmy Dakka nad rzeką Brahmaputra; poszukajmy fabryk w których tkano najcieńsze muśliny, a tak kosztowne, że tylko królowe i sułtanki w nie się stroić mogły. Warsztaty zniszczone; napotkasz gdzie niegdzie biednego tkacza pracującego wśród stósów gruzu, i ogrodów zajmujących miejsce starożytnéj stolicy Bengalu; gdzie dawniéj żyło dwa kroć sto tysięcy dusz zaledwie teraz znajdzie się piętnaście tysięcy. Przejdźmy teraz kraj Dżessora użyzniony tysiącami rzek bogaty w zbiory indygo. W téj małéj Delcie Gangezu popełnia się więcéj nadużyć, więcéj haniebnych czynów, niżeli we wszystkich cztérech prezydencyach. Tam europejczyk uprawiający indygo, może zabrać pole swojego sąsiada, ściąć dojrzałe zasiewy, i korzystać bezkarnie z pracy i trudów biednego indyanina, aby tylko miał więcéj od niego pieniędzy na kupienie fałszywych świadków. Za fałszywe świadectwo płaci się zazwyczaj trzy do czterech rupii. *(D.c.n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 Września do dnia 1 Października.

Popiel Wacław ob.. Brüner Felicyanna ob., Nidecki Tomasz, Tromczyński Józef, z Polski; — Dehai Anna, Depreradowicz Walenty, Kozmiński Alexander, Czarnecki Felix ob., Laskowski Wincenty ob., Jakubowski Roman ob., Straszewski Józef ob., Morelowski Antoni ob., Rostkowski Józef ob., z Galicyi; — Małachowska hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Filipowicz Konstanty, Cywińska Kazimiera ob., Dąbskij Karol ob., Krug Augustyn hr., Ropelewski Konstanty ob., Otfinowska Tekla, Zwierkowski Józef, Andrusiewicz Kaietan, do Polski; — Potocka Antonina hr., Męciński Cezar hr., Potulicki Kazimierz hr., Jackowska Alojza ob., do Galicyi; — Fromelt, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5,409 i 5,696

DYREKCYA GŁOWNA

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych następujących listów zastawnych, a mianowicie:

pierwszego okresu.

Litt. *C.* Nro 105,818 na złp. 1,000 bez kuponów, 109,559 na złp. 1000 z siedmiu kuponami pierwszéj zmiany, 166,586 na złp. 1000 z siedmiu kuponami pierwszéj zmiany, 179,652 na złp. 1000 bez kuponów, 182,296 na złp. 1000 bez kuponów, 183,705 na złp. 1000 z 14 kuponami, 197,764 na złp. 1000 z siedmiu kuponami pierwszéj zmiany, 197,860 na złp. 1000 z czternastu kuponami.

Lit. *D.* N. 126,902 na złp. 500 z 11 kuponami, 190,426 na złp. 500 bez kuponów.

Lit. *E.* N. 78,923 na złp. 200 z 11 kuponami, 141,683 na złp. 200 z 11 kuponami 147,352 na złp. 200 z 11 kuponami, 173,158 na złp. 200 z 11 kuponami:

drugiego okresu.

Lit. *B.* N. 221,236 na złp. 5000 z 11 kuponami, 222,777 na złp. 5000 bez kuponów, 222,800 na złp. 5000 bez kuponów, 222,953 na złp. 5000 z 11 kuponami, 222,955 na złp. 5000 z 11 kuponami, 278,039 na złp. 5000 z 12 kuponami, 280,574 na złp. 5000 z 11 kuponami, 282,506 na złp. 5000 z 11 kuponami, 282,514 na złp. 5000 z 11 kuponami.

Lit. *C.* N. 205,906 na złp. 1000 z 11tu kuponami, 205,910 na złp. 1000 z 11 kuponami, 206,216 na złp. 1000 z 11 kuponami 206,356 na złp. 1000 z 11 kuponami, 206,597 na złp. 1000 z 11 kuponami, 211,126 na złp. 1000 z 13 kuponami, 211,128 na złp. 1000 z 13 kuponami, 211,120 na złp. 1000 z 13 kuponami, 211,130 na złp. 1000 z 13 kuponami, 212,552 na złp. 1000 z 13 kuponami, 215,402 na złp. 1000 z 11 kuponami, 215,403 na złp. 1000 z 11 kuponami, 218,517 na złp. 1000 z 11 kuponami, 236,835 na złp. 1000 z 13 kuponami, 240,347 na złp. 1000 z 11 kuponami.

Lit. *C.* N. 245,067 na złp. 1000 z 13tu kuponami, 261,865 na złp. 1000 z 11 kuponami, 261,864 na złp. 1000 z 11 kuponami, 262,047 na złp. 1000 z 11 kuponami, 262,062 na złp. 1000 z 13 kuponami.

Lit. *D.* N. 231,503 na złp. 500 z 13tu kuponami, 234,390 na złp. 500 z 13 kuponami, 257,724 na złp. 500 z 11 kuponami, 257,744 na złp. 500 z 13 kuponami, 269,199 na złp. 500 z 13 kuponami.

Lit. *E.* N. 251,048 na złp. 200 z 11tu kuponami, 251,495 na złp. 200 z 11 kuponami, 251,496 na złp. 200 z 11 kuponami, 252,216 na złp. 200 z 11 kuponami, 254,273 na złp. 200 z 11 kuponami, 254,274 na złp. 200 z 11 kuponami. tudzież w miejsce kuponu z 2go półrocza 1840 r. należącego do listu zastawnego lit. *E.* N. 145,736 na złp. 4.

Wreszcie w miejsce listu zastawnego pierwszego okresu lit. *C.* N. 13,957 na złp. 1000 z 14 kuponami. i w miejsce kuponow z 2go półrocza 1840 r. należących do listów zastawnych pierwszego okresu lit. *D.* N. 23,189 lit. *E.* N. 83,819. 140,018. 140019. 140,021. 145,958, 145,960 i 145,961, wartości złp. 38 która już w Kassie Głównéj Towarzystwa złożonemi zostały.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, w wykonaniu Art. 124 prawa z dnia 1/13 Czerwca 1835 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów, i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych, niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym razie rzeczone listy zastawne z kuponami, i kupony umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interessowanym wydane będą.

W Warszawie dnia 22 Maja / 3 Czerwca 1842 r.

Prezes Morawski

(4r.) Pisarz *Drewnowski.*